



## JÓZEF LIS

**Przewodniczący:** Proszę nam powiedzieć, co świadek wie o tej sprawie.

**Świadek Lis:** W sierpniu 1944 r. żandarmi niemieccy zabrali ze wsi więcej niż 30 chłopów. Najpierw ok. godz. 4.00 nad ranem otoczyli wieś, a później dopiero chodzili po mieszkaniach i brali z listy.

**Przewodniczący:** Ile osób zabrali?

**Świadek:** 27 ludzi; wszystkich mieszkańców było we wsi 80.

**Przewodniczący:** A ile jest zagród w waszej wsi?

**Świadek:** 40 zagród. Prawie z każdej zagrody kogoś wzięli. Byli we wszystkich chałupach.

**Przewodniczący:** A dzieci brali?

**Świadek:** Dzieci nie brali. Tym, których brali, dawali numery i zabierali do dworu do Modrzejowic. Tam wsadzili nas do piwnicy. Gdy nas postawili do rozstrzelania, jeden coś krzyknął i wszyscy się rozbiegli. Niemcy zaczęli strzelać. Ci, co nie uciekli, zostali zabici. Wtedy zostało zabitych 13 osób. Ja uciekłem na półtora kilometra i ukryłem się w wodzie.

**Przewodniczący:** A co zrobiono z trupami?

**Świadek:** Później, gdy wróciłem, trupy były zakopane.

**Przewodniczący:** Czy mówiono wam, za co ci ludzie mają być rozstrzelani?

**Świadek:** Oni mówili po niemiecku i nic nie rozumieliśmy. Wtedy wśród tych 13 zginął mój brat.

**Przewodniczący:** A kiedy zabrali sołtysa?

**Świadek:** Właśnie wtedy, tylko też uciekł.